

Kraków 2008-10-14

Katarzyna Migacz
Radna Miasta Krakowa

Sz. Pan
Prof. dr hab. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

KANCELARIA RADY MIASTA J. OZIELNIO KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynięcie dnia	14. 10. 2008
Nr	
Podpis	

INTERPELACJA

w sprawie planów restrukturyzacji Krakowskiego Holdingu Komunalnego

1. W związku z trwającą debatą dotyczącą projektu wystawienia na giełdę Krakowskiego Holdingu Komunalnego proszę Pana Prezydenta o szczegółowe ustosunkowanie się do projektu uchwały według druku nr 824 „w sprawie kierunków działania Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie koncepcji działania Grupy kapitałowej krakowskich spółek komunalnych i wprowadzenia akcji Krakowskiego Holdingu komunalnego S.A. do obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie”¹.

2. Proszę o szczegółowe przedstawienie propozycji Pana Prezydenta dotyczących przyszłości Krakowskiego Holdingu Komunalnego.

3. Proszę o opublikowanie w Dwutygodniku „KRAKÓW.PL” tekstu „**Prywatne monopole i niewidzialna ręka rynku**”. Jego treść jest następująca:

Prywatne monopole i niewidzialna ręka rynku

W Radzie Miasta Krakowa ostatnimi czasy pojawił się projekt wystawienia na giełdę Krakowskiego Holdingu Komunalnego w skład którego wchodzi m.in. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej (MPEC).

¹ Projekt uchwały Grupy Radnych według druku 824 zgłoszonego do Kancelarii RMK 23.09.2008r.; Uzasadnienie projektu podpisał tylko Bogusław Kośmider, natomiast sam projekt „podpisali m.in: B. Kosmider i P. Sularz; W tekście paragrafów projektu uchwały, czytamy:

„§ 1 Rada Miasta Krakowa ustala kierunki działania dla Prezydenta miasta Krakowa polegające na przygotowaniu i przedstawieniu Radzie Miasta Krakowa w terminie do 31 grudnia 2008 roku następujących dokumentów: 1. Koncepcja i plan działania Grupy kapitałowej krakowskich spółek komunalnych (Holdingu) w związku z planowanym zakończeniem okresu funkcjonowania Podatkowej Grupy Kapitałowej, w tym w szczególności wprowadzenia akcji Krakowskiego Holdingu Komunalnego S.A. (KHK S.A.) do obrotu na Giełdzie Papierów wartościowych w Warszawie. 2. Analiza ekonomiczno finansowa, analiza funkcjonalna, analiza ryzyka oraz innych aspektów wynikających z przedstawionej koncepcji działań. 3. Szczegółowy plan działań i ramowy harmonogram. 4. Rekomendacja Prezydenta Miasta co do wskazanych w koncepcji i planie działań. 5. Projekt uchwały Rady Miasta Krakowa o przystąpieniu do realizacji wskazanej koncepcji, w tym uwzględnienie zmian formalnych w dokumentach Holdingu i KHK S.A.

§ 2 Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Krakowa

§ 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”

W artykule Magdaleny Kursy „Miasto idzie na giełdę” opublikowanym na stronach internetowych Gazety Wyborczej 8 października 2008r., czytamy następującą relację:

„Czy Kraków jako pierwsze miasto w Polsce wystawi swój majątek na giełdzie papierów wartościowych? - To będzie cywilizacyjny skok - przekonują zwolennicy. Przeciwnicy straszą wysokimi cenami za wodę, ścieki i komunikację miejską.

Na giełdę miałyby trafić akcje Krakowskiego Holdingu Komunalnego. W jego skład wchodzi spółki miejskie MPK, MPWiK i MPEC. - Wpuszczenie holdingu na giełdę byłoby genialnym sposobem na ściągnięcie pieniędzy na rozwój miasta, w tym na inwestycje i rozwój samych spółek komunalnych. Ze sprzedaży 20 czy 25 proc. akcji holdingu moglibyśmy zyskać kilkaset milionów złotych - mówił w środę na sesji rady miasta Paweł Sularz, przewodniczący klubu PO, wskazując też, że kontrola nad spółką giełdową byłaby lepsza niż nad komunalną. - Posady w radach nadzorczych spółek giełdowych są bowiem wynikiem merytorycznych kwalifikacji, a nie synekurami politycznymi. Na upolitycznienie nie pozwoliliby inwestorzy prywatni - przekonywał Sularz. (...)

Wśród radnych rozpętała się wczoraj burza - komentowano, że gospodarczy socjalizm walczył z liberalizmem. Przeciwno przygodom Krakowa z giełdą przeciwni byli radni PiS-u i radni niezależni. (...).

- Niektórzy samorządowcy chcą prywatyzować majątek nie swój, ja bym ich cenil, gdyby zajęli się prywatyzowaniem własnego, zarobionego w pocie czoła majątku - krzychał radny Stanisław Rachwał (PiS).

Podczas wczorajszej sesji straszono się też niebezpiecznymi przejęciami majątku, a także niekontrolowaną zwyżką cen za media i bilety MPK. Bo na podwyżkach - a przez to większych zyskach - mogłoby zależeć prywatnym inwestorom. Negatywną opinię, co do planów PO, wydał też prezydent miasta Jacek Majchrowski.

- Połączył się tu socjalizm lewicowego prezydenta z faktycznie lewicowym PiS-em - komentował Bogusław Kośmider, radny PO, który przed 12 laty był jednym z inicjatorów powstania holdingu.”

Z powyższej relacji można wywnioskować, że **liberałowie** opowiadają się za prywatyzacją **Krakowskiego Holdingu Komunalnego**, a **socjaliści** przeciw. Sprawa jednak nie jest taka prosta. Zanim dokonamy upraszczających ocen i zaszufładowania, warto na kanwie sporu o prywatyzację Krakowskiego Holdingu Komunalnego postawić sobie pytanie, co rozumiemy pod pojęciem liberalizm?

Czy się stoi, czy się leży...

W komentarzu do relacji (*mówiąc delikatnie - mało precyzyjnej*) Magdaleny Kursy, dziennikarz gospodarczy „Gazety Wyborczej” Tomasz Prusek, stwierdza:

„Generalnie - wprowadzanie na giełdę spółek komunalnych jest dobrym pomysłem. Są to spółki atrakcyjne dla inwestorów, bo mają stabilne przychody i mogą wypłacać dywidendę.”

W komentarzu powyższym pada kluczowe dla sprawy stwierdzenie: „mają stabilne przychody”. Cóż to znaczy? A znaczy to mniej więcej tyle, że jesteśmy bardzo blisko zasady dobrze znanej nam z minionej epoki: *czy się stoi, czy się leży trzy tysiące się należy*. Różnica jedynie polega na tym, że zasada ta odnosi się nie do wszystkich, ale tylko do wybranych, i prawdopodobnie nie chodzi tu o 3.000, ale znacznie większą kwotę i to w nowych złotych.

Zasada „czy się stoi, czy się leży trzy tysiące się należy” jest zaprzeczeniem ducha liberalizmu. Ryzyko menedżerów i inwestorów jest wpisane w istotę liberalizmu.

Monopole czy konkurencja

Zadajmy kolejne pytanie: z czego wynikają stabilne przychody takich podmiotów jak Krakowski Holding Komunalny?

Czy w projekcie prywatyzacji Krakowskiego Holdingu Komunalnego przedstawiono plan wprowadzenia konkurencji np. na krakowski rynek wodociągów? Niestety nie ma takiego planu, przynajmniej ja go nie dostrzegam. Mamy więc do czynienia tutaj z klasycznym monopolem. Jeśli możemy mówić tu o jakiegokolwiek konkurencji, to konkurencja ta sprowadza się do konkurencji o rynek – zwycięzca bierze całą gałąź rynku i zyskuje pozycję monopolisty. W liberalizmie chodzi o to, by konkurencja była **na** rynku, a nie **o** rynek.

Monopole prywatne są sprzeczne z duchem liberalizmu.

Równowaga sił i wzajemna kontrola

W liberalizmie bardzo ważną rolę odgrywa nadzór czyli kontrola. W celu spowodowania, by w polityce i gospodarce była rzeczywista, a nie tylko pozorowana kontrola, w polityce doprowadzono do trójpodziału władz, a w gospodarce do likwidacji przywilejów, rozbicia monopolu i wprowadzenia konkurencji. Każdy liberał wie, że w warunkach monopolistycznych, rzetelna kontrola jest niemożliwa. Jeśli w pewnych gałęziach gospodarki trudno jest wprowadzić konkurencję, to lepiej by monopolista pozostawał pod kontrolą obywateli danego miasta, czy też państwa. Oddanie monopolu w ręce prywatne jest ryzykowne nie tylko pod względem efektywności gospodarczej (przy czym ryzyko cały czas ponosi przeciętny obywatel, a nie menedżer i właściciel prywatnego monopolu) jak i strategicznym.

Zdaje sobie sprawę że funkcje kontrolne takich organów samorządowych jak Rada Miasta, są zawodne. Jako radna jestem w stanie wymienić kilka przykładów, w których Radni Krakowa rozdają atrakcyjne tereny bez przetargu, za pół-darmo i bez sprawdzenia biznesplanów. Nikt nie musi mnie przekonywać do tego, że politycy są miernymi gospodarzami. Z tego właśnie powodu uważam, że w tych gałęziach gospodarki, gdzie możliwa jest konkurencja, potrzebna jest prywatyzacja. Pytanie jest jednak o to, jak postępować w tych branżach, w których konkurencja – przynajmniej póki co – jest trudna nawet do wyobrażenia? W celu rozstrzygnięcia tej kwestii należy postawić sobie pytanie o to w jakich warunkach kontrola sprawniej zadziała?, to znaczy w jakich warunkach kontrola będzie w stanie wymusić by pieniądze były przeznaczane raczej na modernizację infrastruktury niż na wysokie premie menedżerów?

W warunkach monopolistycznych lepszą kontrolę zapewniają bez wątplenia demokratyczne organy państwa czy samorządu, niż prywatni właściciele. Co więcej, w sytuacji powstania prywatnych monopolu istnieje duże niebezpieczeństwo, że to raczej politycy będą kontrolowani przez prywatnych monopolistów niż odwrotnie.

Realna kontrola rządzących przez obywateli i konsumentów jest fundamentem liberalizmu politycznego i gospodarczego. Trudno sobie wyobrazić surowszego kontrolera od zwykłego konsumenta. Konsument nie będzie jednak surowym kontrolerem w każdych warunkach. Niestety w warunkach monopolistycznych konsument ma tyle do powiedzenia, co zakres jego wyboru. Trzeba sobie jasno powiedzieć, konsument owszem jest najsurowszym kontrolerem, ale nie w warunkach monopolistycznych. Tak jak w warunkach konkurencji obowiązuje zasada klient nasz pan, tak w warunkach monopolistycznych, panem jest monopolista. Skoro konsument nie może być panem, to lepiej by pan był wybierany w sposób demokratyczny przez swoich konsumentów.

Niewidzialna ręka rynku

Kolejną cechą stanowiącą rdzeń liberalizmu jest pojęcie tzw. niewidzialnej ręki rynku. Niewidzialna ręka rynku przekształca chciwość egoistycznych jednostek w dobro ogółu. Kiedy jednak działa ta niewidzialna ręka? W PRL chciwość powodowała, że konsument otrzymawszy nawet wybrakowany towar,

okazywał sprzedawcy wdzięczność i czuł się zobowiązany. Wszędzie wszystkiego brakowało, a odwoływanie się do altruizmu niewiele dawało, bo niewielu było altruistów. W warunkach wolnorynkowych konsument nie dość, że może wszystko kupić, to na dodatek jest obsługiwany w sposób bardzo sympatyczny. Przyczyną tego nie jest wzrost altruizmu, ale działanie tzw. niewidzialnej ręki rynku. Zadajmy sobie zatem pytanie, w jakich warunkach działa niewidzialna ręka rynku?

Pobieżni zwolennicy liberalizmu odpowiedzą, że jedynym warunkiem działania niewidzialnej ręki rynku jest system oparty na własności prywatnej. Taka odpowiedź nie zadowoli jednak tych, którzy wiedzą, że zanim powstał socjalizm gospodarczy a jeszcze wcześniej liberalny kapitalizm, istniał system oparty na własności prywatnej. W systemie tym, poddani owszem konkurowali między sobą, ale najczęściej nie o towary i klientów, ale o względy władców. Niestety, mimo istnienia własności prywatnej, niekiedy bardzo dużej, skutki działania niewidzialnej ręki były w równym stopniu widoczne jak sama ręka.

Platforma Obywatelska jest partia liberalną. Jestem przekonana, że mimo zachowania pewnych osób, można powiedzieć że liberalizm PO wiąże się z takimi hasłami jak wolny rynek, konkurencja, ryzyko, wolność i odpowiedzialność, warunki umożliwiające działanie niewidzialnej ręki rynku. Wierzę, że liberalizm PO nie ma nic wspólnego ze związkiem zawodowym biznesmenów lobbującym za przywilejami, a przeciw odpowiedzialności i konkurencji.

Prywatyzacja KHK a modernizacja

Jestem za restrukturyzacją Krakowskiego Holdingu Komunalnego. Celem jej jednak nie może być tylko pozyskanie dodatkowych pieniędzy na giełdzie, ale stworzenie systemu motywującego zarządzających do podejmowania wysiłku modernizacji podległych sobie firm. Można np. pewne rzeczy wydzielić i sprywatyzować. Można np. otworzyć dyskusje nad tym, czy nie warto sprywatyzować MPK, pozostawiając we władaniu Miasta jedynie przystanki, które będą wydierżawiane różnym podmiotom na tych samych warunkach.

Na zakończenie muszę stwierdzić z przykrością, że niestety prywatyzacja Krakowskiego Holdingu Komunalnego w tym stanie, jaki został zaproponowany, ma tyle wspólnego z liberalizmem, ile wolny rynek z monopolem, a demokracja z demokracją ludową. Sprywatyzowanie, nawet tylko częściowe, tak wielkiego holdingu i tak monopolistycznego w swych usługach, w praktyce uniemożliwi wprowadzenie konkurencji, tam gdzie jest to możliwe. Trudno zakładać, że przyszły prywatny inwestor, nie uczyni wszystkiego by utrzymać we wszystkich możliwych dziedzinach pozycję monopolisty. Na ogół celem prywatnego inwestora jest pokonanie konkurencji. Jeśli będzie mógł to uczynić na drodze decyzji administracyjnych, to to uczyni, bo jest to metoda najprostsza. W przypadku KHK wystarczy, że będzie pilnował status quo. W ten sposób zamiast modernizacji, utworzymy potężny czynnik blokujący dążenie reformatorskie.

Katarzyna Migacz
Radna Miasta Krakowa

